

LEGENDA

(śmiech) - didaskalia

... - urwana myśl, przerwana wypowiedź

kursywa - niepewna pisownia nazwiska lub słowa (zapis fonetyczny)

(ns) - niesłyszalny fragment nagrania

(informacje o badaniu)

Czy mogę nagrać naszą rozmowę, aby ułatwić późniejsze opracowanie? Jeśli ma pani jakieś pytania lub wątpliwości, proszę powiedzieć teraz. Czy pani wyraża zgodę?

- wyrażam zgodę

Zacznijmy od krótkiego wprowadzenia. Proszę powiedzieć kilka słów o sobie, jak długo jest pani w tym związku, ile mają państwo dzieci i w jakim są wieku?

- dzień dobry, nazywam się Katerina, jestem z Ukrainy, dokładnie ze Lwowa, czyli mamy dwójkę dzieci, mój mąż jest Polakiem, ja jestem wyznania prawosławnego, a mąż jest katolikiem

Proszę powiedzieć w jakim wieku są dzieci?

- 15 lat i 4

I teraz proszę powiedzieć na czym polegają różnice światopoglądowe, religijne między państwem, czy na przykład jeden z partnerów jest katolikiem, a drugi na przykład z prawosławia, czy po prostu macie tutaj państwo... Jak wyglądały w ogóle początki waszego związku?

- początki naszego związku były takie troszkę różne, ponieważ wiadomo, na samym początku nie rozmawia się o religii, jakby mamy całkiem inne tematy, bardziej interesujące, ale kiedy dochodziło jednak do takich rozmów bardziej religijnych, jeżeli chodziło o jakieś obchodzenie świąt na przykład, no to jednak mąż mój z niektórymi rzeczami był niezgodny, nieraz się nie godził ze mną. Na przykład w Polsce w Boże Narodzenie dzielą się opłatkiem, u nas nie ma czegoś takiego jak opłatek, nie ma takiego pojęcia, jest taki chlebek powiedzmy moczony w winie, proszorka, nie wiem jak to tak dokładnie się nazywa, czyli w kościele dostajemy tą proszorkę. Mąż mój nie mógł tego zrozumieć, że co to, dlaczego i w ogóle, więc często dyskutowaliśmy na ten temat, często podnosiło to nam obydwo ciśnienie, ale pomimo wszystkiego gdzieś tam jednak nie jest to najważniejsze

Ale jeszcze coś, żeby pani poszerzyła ten temat, bo tu był ten opłatek, tutaj było to, i jeszcze coś nie pasowało mężowi, nie odpowiadało.

- nie opowiadało mężowi też, na przykład w Polsce jak siadają do kolacji, do świętej wieczerzy siadają przy stole, też jak goście przychodzą, rodzina jak przychodzi, też dzielą się tym opłatkiem, opowiadają, składają sobie życzenia na przykład, u nas czegoś takiego nie ma w ogóle, więc nie znałam nawet wcześniej takiego pojęcia, jak składać sobie jakieś życzenia wspólne, tam wszystkiego dobrego, przed kolacją wigilijną. U nas jest inaczej, u nas wszyscy, kiedy już cała rodzina się zbierze, wszyscy klękają, bijemy ukłony, modlimy się wszyscy na kolanach, i po modlitwie dopiero odpalamy świece i siadamy do kolacji. I mąż jednak tutaj z takimi obrzędami jednak się nie godził, był przeciwny temu, nie rozumiał tego, więc gdzieś tam wynikały takie nie mile sytuacje. Ale jak to mówią, z czasem do wszystkiego człowiek jest w stanie się przyzwyczaić i gdzieś tam, jak chcemy być zgodnym małżeństwem, więc musieliśmy się jakoś z tym wszystkim pogodzić

Proszę opowiedzieć jak wyglądały początki państwa związku, czy różnice religijne, wyznaniowe lub kulturowe były od początku widoczne?

- nie, absolutnie, tutaj nie mogę powiedzieć, żeby coś tam... właśnie jedynie właśnie te opłatki, to Boże Narodzenie, to święte obchodzenie. Na przykład jeszcze co, jeżeli wziąć Wielkanoc, nie Boże Narodzenie a Wielkanoc, to też na przykład w Polsce dzielą się jajkiem i składają sobie życzenia, u nas czegoś takiego nie ma, więc też ja się dziwiłam, dla mnie to było dziwne, niezrozumiałe, a mąż znowu też się dziwił, też nie rozumiał, że jak to ja, nie chcę się dzielić jajkiem, że przyszłam bez jajka na przykład i nie składam życzeń. No jakie jajka, jakie życzenia? Jednak tutaj, no właśnie myślę, że bardziej takie rzeczy między nami, gdzieś tam były takie. No ale co kraj, to obyczaj

A Katerina, gdzie wyście się w ogóle poznali?

- w Polsce. Poznaliśmy się w Polsce, przez znajomych, mieliśmy wspólnych znajomych

I ile lat już jesteście w związku?

- to już jest mój drugi mąż, więc z pierwszym mężem byłam 10 lat, i teraz z drugim mężem już jesteśmy 5 lat też po ślubie. Zналиśmy się już dużo, dużo wcześniej z mężem, więc kilka lat

A jak był wasz sposób sformalizowania związku, na przykład czy to był ślub kościelny, czy cywilny?

- ten drugi ślub to już był cywilny, ponieważ pierwszy ślub u mnie był kościelny, a tradycja to jest, wiadomo, nie można mieć dwóch kościelnych. Chociaż pierwszy

kościelny był na Ukrainie, pierwszy mąż też był Polakiem, był na Ukrainie w kościele, u nas w kościele, w cerkwi, ale pomimo tego, że on był w cerkwi, było dwóch księży, był ukraiński ksiądz i był też sprowadzany proboszcz z Polski. Czyli nawet cała ceremonia, wszystko było w dwóch językach, czyli było po ukraińsku prowadzone, i było też po polsku prowadzone, według też obrzędów polskich

I mam pytanie takie, jakie sytuacje w codziennym życiu pokazują te różnice najbardziej, na przykład obchodzenie świąt, rytuały, dieta, zwyczaje, przykłady.

Czy Katerina, obchodzisz coś jeszcze, jeżeli chodzi o swoją religię, czy już jesteś przystosowana, dostosowana do religii katolickiej, czyli swojego męża?

- no właśnie tak, właśnie bardziej już się dostosowałam do polskiej, skoro mieszkam tutaj w Polsce, ja tak uważam, skoro osoba już przeprowadza się do innego kraju, w tym momencie do Polski, no to ja uważam, że ciągnąć ze sobą, że tak powiem, stare... oczywiście ja się tego nie wypieram, są też święta, czyli na przykład jak są święta Bożego Narodzenia, są i polskie, i są ukraińskie, nieraz bywa tak, że nawet świętujemy dwa, czyli nieraz świętujemy na przykład Boże Narodzenie 25 grudnia i 7 stycznia, różnie to bywa. Czyli nieraz jest tak, że obchodzimy i tak jakby mamy podwójnie święta, a nieraz jest tak, że tylko świętujemy to, w którym kraju mieszkamy i tak jakby bardziej już jestem dostosowana do obyczajów, które są tutaj obchodzone

Czyli krótko mówiąc, ty się dopasowałaś do...

- całkowicie chyba już

Do zwyczajów polskich, katolickich.

- tak

Czyli zrezygnowałaś z obrzędów prawosławnych, jeżeli chodzi o bytność w Polsce.

- tak

Teraz mamy część drugą, czyli dynamika światopoglądowa w życiu rodzinnym, celem jest analiza wpływu różnic światopoglądowych na życie codzienne i relacje z otoczeniem. I pytanie brzmi czy rozmawiają państwo w domu na tematy światopoglądowe i religijne, przy jakich okazjach, jak państwa różnice wpływają na te rozmowy?

- nie, raczej właśnie... wiadomo, że nie da się całkowicie uniknąć, ale rzeczywiście unikamy takich rozmów. Wiadomo, każdy ma swoje zdanie, tak jak na przykład sami nawet Polacy, tej samej religii, ale każdy jest innym człowiekiem, ma swoje zdanie. Ale jednak pomimo wszystko staramy się uniknąć, staramy nie rozmawiać na pewne

tematy. A jeżeli już takie miejsce jest, jeżeli już wyjdzie coś, no bo nieraz jest tak, że się nie da przemilczeć, trzeba coś powiedzieć, to druga osoba wtedy rzeczywiście stara się, że tak powiem, zamknąć swoją buzię i przytaknąć, uśmiechnąć się, tak, żeby po prostu u nas nie wynikały jakiekolwiek napięcia. Jednak jesteśmy małżeństwem, po co nam kłócić się przez religię

Czy mieli państwo kiedyś wrażenie, że otoczenie, na przykład rodzina, sąsiedzi, instytucje, oceniają państwa związek ze względu na różnice? Czy są takie sytuacje?

- znaczy nawet nie mogę powiedzieć, że jakieś takie konkretne sytuacje, nie. Nieraz gdzieś... może ja jestem troszkę przewrażliwiona, albo może ja głębiej widzę, słyszę, czy coś, czytam może z między słów, nieraz gdzieś pewne rzeczy wynikały, a że Ukrainka, a że to, jednak takie rzeczy gdzieś tam. Ale bardziej bym powiedziała, że z takiego... że są zaskoczeni, że gdzieś tam wśród sąsiadów się zjawiała Ukrainka. No już jest swoja, ale jednak gdzieś tam... takie zdziwienie po prostu gdzieś tam u ludzi było. Więc na pewno gdzieś tam rozmawiają, ale nas to, szczerze mówiąc, mało interesuje

Przechodzimy do części trzeciej, wychowanie dzieci w związku mieszanym, czyli krótko mówiąc, ocena wpływu małżeństw mieszanych na tożsamość, wychowanie dzieci. Pytanie jak podjęli państwo decyzję o wychowaniu religijnym dzieci, na przykład w jednej wierze, w obu tradycjach, czy bez religii, co wpłynęło na ten wybór, kiedy podjęliście tę decyzję, czy przed ślubem, czy przed urodzeniem dzieci, czy na bieżąco? W praktyce jak to wygląda w ogóle?

- nie rozmawialiśmy wstępnie jak będziemy wychowywać dzieci, w jakiej religii, czy coś, wszystko to jest na bieżąco. Jeżeli mieszkamy w Polsce, to wiadomo, że dzieci są wychowane według religii, według obrzędów polskich, nie ma, żebym coś narzucała. Na razie jeszcze dzieci są małe, więc jakby...

Znaczy jedno dziecko jest małe, bo drugie już ma 15 lat.

- druga już ma 15 lat, ale też jakby uważam, że jeszcze jest pod naszym skrzydłem, więc te 2-3 razy do roku do kościoła musi pójść. A jeżeli już będzie na tyle dorosła i świadoma, że powie na przykład, że nie będzie chciała chodzić do kościoła, czy będzie chciała w ogóle przejść na całkiem inną religię, absolutnie nie mam nic przeciw... nie mam prawa narzucać dziecku po prostu. Na razie wychowujemy dzieci według... czyli jako katolików, dzieci są katolikami i tyle. A co będzie jak dorosną,

jaką drogę, jaką ścieżkę sobie wybiorą, to już jest ich osobista sprawa i nie będę miała nic przeciwko temu

A jak to wygląda w praktyce, chrzest na przykład, dzieci miały chrzest?

- oczywiście

Czyli katolicki chrzest?

- tak, tak jak i jedna, tak i druga. Nawet w pierwszym małżeństwie mieszkaliśmy przez kilka lat na Ukrainie, ale mimo wszystko chodziliśmy do polskiego kościoła, tam była córka chrzczona, i właśnie po chrzcinach córki cały czas jednak chodziliśmy do...

A lekcje religii?

- oczywiście, w szkole są

Czyli ta starsza uczestniczyła w lekcjach religii?

- tak

Wspólne modlitwy macie w domu, czy raczej nie?

- no nie, nie na tyle jesteśmy...

Czy różnice światopoglądowe, kulturowe lub religijne między panią a partnerem komplikują wychowanie dzieci, co sprawia największe problemy? Są jakieś konflikty, pojawiają się?

- nie ma żadnych, absolutnie nie, tutaj jesteśmy zgodni

Czyli kompromis?

- kompromis, idziemy na kompromis, nie ma, że tam coś narzucamy, czy mąż tam jakąś swoją decyzję, czy jakieś swoje poglądy, absolutnie nie. Mieszkamy w Polsce, wychowujemy według, czyli dzieci jako katolików, a jak dorosną, to już wtedy sobie będą wybierać

Czy dzieci pytają o różnice między państwem, jakieś pytania padają?

- nie, my w domu nie podnosimy takich tematów, więc dzieci chyba nawet nie wiedzą, że są takie tematy

Czyli kwestie nieistotne, bo...

- nieistotne, tak

Czy dzieci spotkały się z trudnościami, na przykład w szkole, wśród rówieśników, związanymi z tym, że rodzina, znaczy rodzice, mają odmienne przekonania religijne lub kulturowe?

- nie, na szczęście nie, na szczęście nie było takiego. Tak jak chodzę tutaj też do kościoła polskiego, obchodzę też te wszystkie tradycje, zwyczaje, żyję według katolicyzmu powiedzmy. Nie, na szczęście nas to ominęło

Czyli nie ma takiego przykładu, żeby wspierać dzieci w takich sytuacjach?

- nie

Nic się nie dzieje złego, więc nie ma...

- tak, nie ma potrzeby

A jakie wartości związane z różnorodnością religijną lub światopoglądową chcielibyście państwo przekazać dzieciom? Czy wychowanie w związku mieszanym przynosi dzieciom korzyści? Tolerancja, umiejętność dialogu, większa otwartość?

- myślę, że tolerancja bardziej, że takie jakby... otwartość, tolerancja i otwartość, bo to trzeba być... jeżeli już się godzimy na związek, że tak powiem, mieszany, na całkiem inne różności, no to wiadomo, wtedy trzeba być tolerancyjnym, trzeba być otwartym, trzeba jakby wiedzieć, że mogą wynikać różne sytuacje i do nich trzeba być po prostu gotowym, trzeba jakoś sobie radzić z nimi, bez, nie wiem, kłótni, bez jakichś takich nieporozumień

I teraz mamy zebranie ogólnych wniosków i opinii respondentów. Jak pani sądzi, na podstawie swoich doświadczeń i obserwacji, czy w Polsce wszyscy mogą swobodnie żyć ze swoim światopoglądem, dopytać na przykład, dopytuję, czy katolicy, wyznawcy innych religii, na przykład niewierzący, mogą swobodnie żyć, czy są niektórzy bardziej tutaj wyróżniani?

- powiem tak, Polska jest bardziej takim krajem katolickim, jest taka bardziej... taka bardziej prawdziwa, bardziej taki kraj kościółkowy powiedzmy. I niby jest tutaj w Polsce bardzo dużo różnych wyznań, ludzi, którzy są różnych wyznań, którzy mają tam swoje jakieś różne religie i niby są otwarci z tym, ale jednak gdzieś tam są zawsze, że tak powiem, w kącie odtrącani, czyli jednak na przykład muzułmanie, czy na przykład ktoś jest, nie wiem, ateistą, niewierzącym, na przykład są świadkowie Jehowi, na przykład tutaj nie są tolerowani... nie, może są tolerowani, ale nie są przyjęci, nie są przyjmowani, nie przyjmują ich, są przeciwko nim. Więc jednak katolik jest tutaj bardziej mile widziany, może tak bym powiedziała, katolik to jest swój, a jeżeli ktoś jest innego wyznania, innej religii, czy innego pochodzenia, to jednak pomimo że jest takich ludzi tutaj bardzo dużo, ale gdzieś tam zawsze są, że tak powiem, na tylnych stronach, może tak, bardziej są...

A czy pani osobiście odczuwa jakieś ograniczenia w praktykowaniu swojej wiary, w życiu zgodnie ze swoim światopoglądem?

- nie, ja tego nie odczuwam, ponieważ jakby przesłam, że tak powiem, całkowicie, może już całkowicie, na katolicyzm. Ale obserwuję, mam swoich znajomych, mam otoczenie, nawet tutaj w Polsce uczestniczyłam, nawet może współorganizatorem byłam takiego Bożego Narodzenia, Wielkanocy, też prawosławnych, gdzie było nas grubo ponad 100 osób, byli wtedy mieszanymi zaproszeni goście, z Polski, Polacy czyli byli, i goście też z Ukrainy, czyli prawosławni byli, próbowaliśmy jednak gdzieś te tradycje mieszać, tych ludzi mieszać, narodowości, każdy opowiadał swoje tradycje, bo jednak pomimo że jest Polska, jeden kraj, jest jedna tradycja, jedna religia, ale tradycji każdy ma... w innym regionie są różne tradycje. Więc ci różni ludzie tutaj opowiadali skąd tam pochodzą, co tam u nich, jak tam było, jak z domu, co wynieśli, to jednak gdzieś tam ci, co chcą się dowiedzieć, chcą poznać te tradycje i są otwarci na ludzi, to bardzo, bardzo mile było, bardzo fajnie było. Ale jednak spotkałam się z niechęcią, z niechęcią ludzi, którzy są tylko i wyłącznie za tym, by katolicyzm i by Polak był u siebie i nikt więcej. Czyli jednak jest to takie mieszane i no... są podzieleni

Taka tolerancja nie do końca.

- taka właśnie tolerancja, dobrze pani mówi, tolerancja nie do końca, niby fajnie, niby fajnie, ale jednak spotkałam się, że jednak gdzieś tam takie były niemiłe sytuacje ze strony Polaków

I teraz tak, czy w szerszym kontekście społecznym związki mieszane mogą zmieniać postawy, na przykład zwiększać tolerancję lub zrozumienie dla różnorodności?

- jak najbardziej. I w sumie też dlatego gdzieś tam zapoczątkowaliśmy te spotkania polsko-ukraińskie z tymi tradycjami, ze świętami, żeby właśnie gdzieś łączyć ludzi, żeby się te tradycje łączyły, żeby się mieszać, żeby poznawać się bliżej, i że to nie ma nic złego jak jedna tradycja, tak druga, jak jedna religia, tak druga, jak jedno wyznanie, a nie tak całkiem inne wyznanie, że nie ma jakby, że jedno lepsze, drugie gorsze, po prostu trzeba być otwartym i mieszać się i ja myślę, że to po prostu jakby... taki pokój będzie po prostu

Czy chciałaby pani coś zmienić w swoim podejściu do radzenia sobie z różnicami religijnymi lub światopoglądowymi w rodzinie?

- nie, u mnie akurat w rodzinie z tym jest wszystko w porządku, nie wchodzimy w takie różne tematy, a jak wchodzimy, to tak delikatnie powiemy co mamy do powiedzenia, każdy ma prawo mieć swoje zdanie i tutaj akurat nie ma u nas...

A ma pani jakieś rady dla innych rodzin w takiej sytuacji?

- tak, być tolerancyjnym, być otwartym. Jeżeli już ty mężu, czy ty żono, przyjmujesz tego męża, czy tą żonę, z taką a taką religią, czy z takim a takim wyznaniem, to już przyjmujesz w całości, to już nie wytykasz gdzieś tam, gdzie tylko jest możliwość, bo, nie wiem, jest zły humor i trzeba komuś gdzieś tam dotknąć kogoś, urazić, czy coś, to jak już przyjmuję, to przyjmuję w całości. I tyle

Pięknie pani to powiedziała. Ponieważ już zakończamy wywiad, to ja mam teraz tak, że bardzo dziękuję za pani czas i otwartość. Czy jeszcze jest coś, co by pani chciała dodać?

- nie

Chociaż to już pani wcześniej też, żeby zrozumienia było więcej i tolerancji między tymi mieszanymi małżeństwami, prawda?

- tak, ja myślę, że to jest najważniejsze. A tak, nie, myślę, że powiedziałam to, co miałam powiedzieć. Ale tutaj tolerancja, otwartość, zrozumienie i chyba taki pokój i nie wytykanie sobie jakimiś tam przeszłościami, w których nawet nie uczestniczyliśmy, bo nas jeszcze na świecie nie było

Bardzo było mi miło panią poznać, pani Katerino, za pani otwartość w ogóle dziękuję. Naprawdę jestem pod wielkim wrażeniem tego wywiadu, tak że dziękuję ślicznie.